

Mistrzowie Mądrości

Kulapathi E. Krishnamacharya

Wykład, Genewa, 25.10.1976

Mistrzowie Mądrości

Kulapati E. Krishnamacharya, wykład, Genewa, 25.10.1976

Serdecznie dziękuję wszystkim za przybycie. Mam dziś powiedzieć parę słów o Mistrzach Mądrości. W sensie duchowym słowo „Mistrz” wprowadziła H.P. Bławacka i od tej chwili wskazuje ono na grupę ludzi pracujących na rzecz pozytywnego aspektu tworzenia.

Słowo "Mistrz" oznacza opanowanie wielu rzeczy. W swoim prawdziwym znaczeniu zostało użyte przez Bławacką. Weźmy jakiś przykład. Przede wszystkim wskazuje ono na opanowanie ciała fizycznego, to znaczy dojście do takiego stanu zachowania, że ciało fizyczne nie jest już więzieniem i nie może być chore na skutek własnego zachowania. To zaś implikuje opanowanie umysłu, nawyków i myśli. Dopóki umysł i myślenie nie są opanowane, nie możemy kierować naszymi pragnieniami. Natura pożądanego przynależy do ciała astralnego i mocno trzyma w swych rękach ludzkie królestwo, aż do czasu osiągnięcia pewnego etapu ewolucji. Tak więc już samo mistrzowskie panowanie nad planem fizycznym wiele mówi o Mistrzach – mistrzowskie panowanie nad nawykami jedzenia i picia, odpoczynku, snu i pracy, nad regulacją i korygowaniem codziennego toku zajęć, postawy wobec pracy i współbliźnich. Wspaniale panują oni nad swym królestwem fizycznym. Coraz doskonalsze opanowywanie natury pożądań poprzez praktykowanie sztuki życia, nietłumienie i niezwalczanie swych emocji(ponieważ pogarsza to sytuację), nieobawianie się niższych, ciemnych sił, niemyślenie zbyt dużo o ciemnych mocach, myślenie raczej o mocach światła – to jedna z tajemnic ich sukcesu.

Jeśli w domu panuje ciemność i jeśli próbujemy ją przepędzić zanim przyniesiemy światło, nie jest to w ogóle możliwe i umieramy w ciemności. Zamiast myśleć o ciemności, przynosimy do pomieszczenia światło i z ciemnością jest koniec. Taka jest postawa Mistrzów wobec ciemnych sił. Na pewnym etapie praktyki duchowej znaleźć można pewnych uczniów, szczególnie na Wschodzie, którzy wzrastają bardziej świadomi istnienia ciemnych sił, którzy boją się czarnej magii i innych rzeczy, podczas gdy tak wiele jest słońca i białej magii Boga obficie przepływającej przez nas. Czyni to ich coraz bardziej wrażliwymi na ciemną stronę natury, a to prowadzi do zjawisk negatywnych, mających wpływ na wszystkich ludzi na Ziemi; powoduje, że są chorzy od przeróżnych wibracji; obawiają się, że wibracje innych osób okażą się dla nich szkodliwe; zapominają o tym, że dobre wibracje są z natury silniejsze od złych; zapominają, że jeżeli rozwiną dobre wibracje poprzez myślenie o Bogu i wyższych siłach, mogą swą obecnością neutralizować ciemne siły i wykazać dużą witalność. Prawda o naturze tworzenia brzmi: siły jasne zawsze są silniejsze od sił ciemnych. Dlatego Mistrzowie mówią, żeby pamiętać bardziej o jasnych siłach, niż o ciemnych, a jeśli jest grupa ludzi próbujących założyć duchowe braterstwo, są oni bardzo szczęśliwi, pod warunkiem, że grupa ta uznaje inne i nie trzyma się od nich z daleka. Bo jedna z fundamentalnych nauk Mistrzów Mądrości brzmi: sprzeczne z naturą rozwoju duchowego jest myśleć, że jesteśmy inni od pozostałych. Pojęcie arystokracji zabija postęp duchowy. Jeśli sądzymy, że jesteśmy inni od pozostałych, bo praktykujemy życie duchowe, to świadomość naszej niższej natury tworzy jakby cystę (trumnę itp.)

i potrzebujemy dużo czasu, aby zerwać tę narośl i pozbyć się jej. Tak więc Mistrzowie pragną porozumienia między grupami, chcą znaleźć coś wspólnego dla wszystkich grup, dla wszystkich osób.

Mistrzowie nauczają nas o historii ewolucji. Mówią nam o poziomie indywidualności, który odziedziczyliśmy po królestwie zwierząt i od którego chcemy się czuć lepsi.

Obawiamy się stracić naszą indywidualność. Wskutek tego żyjemy w ciągłym strachu. Jednym z życzeń Mistrzów jest porzucenie tej postawy. Pozwala to złamać skorupę indywidualności, w której rozwija się kurczę osobowości. Kurczę ma małe skrzydła, jakkolwiek skorupa jaja w ogóle nie posiada skrzydeł. Indywidualność też nie ma skrzydeł i nie pozwala nam latać, podczas gdy osobowość daje nam skrzydła i pozwala wznieść się ku komunikatywności. Poprzez naszą komunikatywność zaczynamy się rozszerzać i działać w imię czystej inteligencji, stajemy się zdolni zrozumieć innych i powszechność ich potrzeb, osiągnąć postawę tolerancji wobec życzeń innych, zrozumieć prawdziwe potrzeby innych i myśleć naszymi własnymi kategoriami potrzeb i konieczności. Dzięki temu możemy poczuć to, co wspólne jest nam i innym. Jest to słodkie poczucie zadowolenia, którego nie znajdziemy ani w indywidualności, ani w osobowości. Na etapie indywidualności mamy tylko do czynienia z ostrożnością, troską i rozważą, a to oznacza strach. W osobowości jest rozumienie sensu satysfakcji, ale nie prawdziwej satysfakcji. Gdy zaczynamy doświadczać prawdziwej satysfakcji, dotykamy prawdziwej egzystencji, która jest w innych. Nazywa się to duszą. Tak więc począwszy od stadium indywidualności, poprzez stadium osobowości, aż po stadium duszy odbywamy podróż poprzez naszą ludzką ewolucję duchową. Jest to jedna z nauk Mistrzów Mądrości, którzy dają przykład swoim życiem. Żyją w nas, są w nas obecni poprzez kontakt duchowy. Kontakt intelektualny ma mniejsze znaczenie, kontakt emocjonalny nie jest wcale potrzebny, a mentalny jest czasem użyteczny w zależności od etapu, na jakim jest uczeń. Kontakt fizyczny jest czasem konieczny, jeśli jest jakieś ważne wydarzenie, wielki kryzys lub nagła potrzeba – tylko wtedy mamy do czynienia z fizyczną obecnością i fizycznym kontaktem z Mistrzami. Dają dobry przykład życia w społeczeństwie, bez napięć socjalnych. Bo – raz jeszcze kluczem jest mistrzostwo. Owa umiejętność doskonałego postępowania i zachowania wobec innych została zdefiniowana przez jednego z Mistrzów, Boga Krisznę, jako joga. Jeśli więc mamy z kimś kontakt, jeśli potrafimy zrozumieć potrzeby i odcedzić požądania, wtedy będziemy mogli dotrzeć do potrzeb innych. Jeśli będziemy wsłuchiwać się w potrzeby innych, a nie w ich życzenia, wtedy życie będzie naprawdę bezinteresowne. Tak właśnie zachowują się Mistrzowie Mądrości. Mają w posiadaniu świętą księgę zawierającą ostateczne rozwiązania problemów człowieka. Zamiast dziwić się lub przestraszyć naszymi problemami, oferują nam właściwe i sprawdzone rozwiązanie.

W swoich książkach dając nam również pozytywne rozwiązania, które można zastosować w naszym codziennym życiu, jak np. rozwiązanie problemu narodzin i śmierci. Na ogół ludzie żyją z podświadomym oczekiwaniem i lękiem przed śmiercią. Jednocześnie odsuwając od siebie myśl o śmierci, człowiek próbuje odnaleźć się w życiu codziennym, reagując na swoje otoczenie i myśli. Owo odsuwanie nic nam nie daje. Jeśli nie rozumiemy rzeczy takich jak śmierć itp., jeśli sądzimy, że myślenie o tym jest niepraktyczne, pewnego dnia zupełnie nieprzygotowani będziemy przestraszeni i oszołomieni sytuacją. Ów stan oszołomienia uśmierca umysł, a dla tych, którzy żyją w umyśle, śmierć umysłu oznacza śmierć osoby. Zanim więc nadejdzie śmierć fizyczna, będzie miała miejsce śmierć mentalna albo szok, a rezultatem jest zupełna nieświadomość podczas śmierci fizycznej. Potem raz jeszcze zaczynasz wszystko od początku, jak małe dziecko, bo wszystko idzie w zapomnienie i niepamięć.

Młodszy, pozostali przy życiu ludzie, którzy widzą podobne przeżycia u innych, boją się później własnej śmierci. Mistrzowie natomiast uczą nas, że nie jesteśmy ciałem, jesteśmy myślowością. My mamy ciało i jesteśmy świadomością, a nie ciałem. Dostrzeżcie różnicę, pomiędzy dwiema postawami osób wierzącymi w dwie rzeczy: pierwsza wierzy, że jest ciałem i ma świadomość, a druga zdaje sobie sprawę z tego, że jest świadomością i ma ciało. Ma to ogromne znaczenie. Wpływa to na nasze zachowanie wobec ciała, umysłu, intelektu, emocji, zmysłów, idei. Tak więc Mistrzowie uczą nas, że jesteśmy świadomym życiem, natomiast ciało istnieje na poziomie fizycznym. Poziom fizyczny jest

poziomem skutków a nigdy przyczyn, tak jak kształt chmur na niebie. Kształty naszego ciała są wypadkową działania tysięcy sił. Bańki mydlane latają w powietrzu jako piękna, harmonijna kombinacja wielu rzeczy. Bańka mydlana jest połączeniem mydła i powietrza. Bańka nie może więc istnieć niezależnie od wody mydlanej i powietrza. Podobnie Mistrzowie Mądrości mówią nam, że nie ma czegoś takiego, co istnieje wyłącznie jako nasze ciało fizyczne; jest ono wynikiem działania owych delikatniejszych i subtelniejszych sił. Nie jest to ani jakaś jednostkowa całość, ani zasada, lecz rezultat równowagi. Utrzymuj równowagę, a ciało będzie zdrowe. Znaj zasady utrzymania tej równowagi. Posłuż ci to dla wyższych celów. Ciało samo w sobie nie ma żadnej wartości, lecz ponieważ służy nam jako narzędzie dla robienia ważniejszych rzeczy, ma ono swoje wartości. Jest to jedna z rzeczy, którą nauczają nas Mistrzowie.

Następna rzecz, jakiej nas uczą, to widzenie całego wszechświata we właściwej perspektywie. Spójrzcie, jak Ziemia wędruje wokół Słońca, obraca się dookoła swej osi, a każdy rok słoneczny jest dokładny pod względem astronomicznym i matematycznym. Czy nie rozumiecie, że kryje się za tym większa inteligencja, w której pracują inteligencje jako istota grupowa? Czy nie sądzicie, że w układzie słonecznym jest jakiś plan? Czy mądrze jest wierzyć, że fizyczne globy poruszają się wokół Słońca na ślepo? Albo że parę inteligentnych sił wprawia je w ruch? Weźcie magnes. Fizycznym okiem nie dostrzeżemy nic poza fizyczną strukturą materii. Ale połóżcie na papier pył żelazny i poruszajcie magnesem pod kartką. Będziecie mogli zobaczyć linie działających sił. Czy wierzycie w istnienie owych sił, mimo że nie widzicie ich gołym okiem? Czy nie sądzicie, że badania współczesnej nauki i postęp udowodnia, że za tym wszystkim kryje się niewidzialna siła? Jeśli zawieszycie magnes, dokładnie wskazuje północ i południe. Zamiast nazywać to właściwością magnesu, zastanówcie się, dlaczego się ta właściwość utrzymuje? Wtedy zrozumiecie, że właściwości materii utrzymywane są dzięki odpowiednim inteligencjom. Jeśli siejesz małe nasienie, np. bananowe, to zakiełkuje drzewo bananowe, a nie żadne inne. Zamiast nazywać to bezmyślnie kiełkowaniem, pomyślcie lepiej, czym jest kiełkowanie? W jaki sposób nasienie przechowuje w sobie przyszłe drzewo? Czy nie sądzicie, że w nasieniu istnieje wspomnienie drzewa? Podobnie, czy nie sądzicie, że istnieje nasienie wszystkiego, a w nim wspomnienie pierwszego drzewa? Będziecie wtedy mogli zrozumieć nasienie całego wszechświata i formowanie swego własnego drzewa w każdym z wielu systemów słonecznych, ich planet i istnień na tych planetach. Tak więc istnieje zespół sił pracujących pod pozorem materii.

To, co nazywacie materią jest niczym innym, jak zasłoną, sformowaną jako wynik równowagi pomiędzy tymi inteligencjami. Za materią ciał fizycznych kryją się tysiące pracujących inteligencji, a wasze ciało jest nasieniem zawierającym wszystkie owe inteligencje – nasienie przyszłego drzewa. Wyobraźcie sobie wszystkie te inteligencje, a zobaczycie, jak otwiera się przed wami połączenie pomiędzy inteligencjami waszego ciała, a inteligencjami waszej planety. Pokażą one wam, jak należy się w życiu zachowywać. Objawią wam wielką rewelację: to, co macie robić, jak się zachowywać, jak pamiętać siebie, gdy odbywa się zapładnianie ciała fizycznego jako iskry was samych, i jak pamiętać siebie podczas rozkładu ciała fizycznego. Zobaczycie, jak wasza świadomość może wchłonąć umysł i zmysły poprzez proces zwany jogą. Zrozumiecie, że życie jako własne nasienie, zawierające wcześniejszą historię waszej ewolucji i tendencje waszego przyszłego kiełkowania. Dostrzeżecie wspaniałe połączenie, reakcje łańcuchową przyczyn i skutków. Ten łańcuch nie zaczął się od was i nie skończy wraz z wami. Istnieliście w łańcuchu, żyjecie w nim i jest on łańcuchem przyczyn, zwanym Karmą tego wszechświata. Ta porcja łańcucha, która zawarta jest w was, i którą zawiera wasza świadomość, zwie się Karmą indywidualną. Jeśli będziecie znali właściwe zachowanie i właściwą postawę wobec innych, wtedy będziecie mogli uwolnić swą karmę indywidualną od jakichkolwiek związków i zależności. Będziecie mogli zachowywać się w taki sposób, że nie dacie się wciągnąć w żadną sytuację, a życie uczynicie przyjemnością, wolną od

wszelkich uwarunkowań błogością. Zamiast traktować życie jako ciężar, będziecie żyć ze smakiem i promieniować tym smakiem na sąsiada. Zrozumienie smaku życia jest wieczne. Angażowanie umysłu w jakikolwiek przejściowy smak jest przeciwne wieczności i powoduje, że angażujesz się w wartości przejściowe, a nie wieczne. Stwarza to konflikt z innymi. Z poziomu idei spadniesz do poziomu swoich własnych idei. Z poziomu potrzeb i konieczności spadniesz do poziomu pożądań. Przynosi to ze sobą konflikt. Żyjąc bez tego konfliktu będziesz w stanie podłączyć swą świadomość do świadomości innych. Jakkolwiek niedoskonałe miałyby być owo zachowanie, nic nie szkodzi. Jeśli zważasz na niedoskonałość świadomości innych osób, oznacza to, że zachowujesz się w sposób równie niedoskonały. Na przykład, jeśli ktoś jest na ciebie bez żadnej przyczyny zły, to stopień twojej reakcji na ów gniew świadczy o zakłóceniu twego normalnego stanu. Tak więc należy zneutralizować niższą reakcję, a utrzymać wyższą naturę działania kosmicznego. Tego właśnie próbują nas nauczyć Mistrzowie, mówiąc nam o jodze jako sztuce życia.

Patañdzali definiuje jogę jako zatrzymanie reakcji Chitta. Chitta oznacza umysł i zachowanie. Jeśli mój umysł odbiera cię jako przyjaciela lub wroga, moje zachowanie uzależnione jest od twojej obecności i nie jest już wcale moim oryginalnym, prawdziwym zachowaniem. Zachowanie uwarunkowane czymś nigdy nie jest zachowaniem oryginalnym. Okazuje się, że zachowanie zależy od sytuacji i obecności innych. Jeśli znamy 5000 osób, będących naszymi przyjaciółmi, wrogami lub krewnymi, to mamy opinie o każdym z nich, obarczamy naszą głowę ciężarem owych 5000 opinii, nasza głowa jest jak osioł noszący duży ciężar. Potrzebujemy trujących lekarstw dla spowodowania sztucznego snu. Tak więc każda reakcja powstrzymuje nas od bycia takimi, jakimi jesteśmy. Nie możemy zwalczyć reakcji, bo walka jest także reakcją. Nie można stłumić reakcji, bo – raz jeszcze – tłumienie jest reakcją. Nie można odegrać reakcji, bo to także jest reakcją. Tak jak kieliszka po alkoholu nie można umyć alkoholem, tak reakcji nie można umyć reakcją. Jest to przykład podany w Pismach Indyjskich o oczyszczaniu ciał, szczególnie ciał niższych, a głównie astralnego, które jest bardzo użyteczne, ale i niebezpieczne do opanowania. Bez ciała astralnego nie ma na tej ziemi żadnej historii. Jednakże większość ludzi zraniona jest przez astralne eksperymenty w życiu. Bóg Budda powiedział do jednego z uczniów o cierpieniu tego świata: „Cały ten świat jest wielkim astralnym szpitalem, pacjentów fizycznych nie ma tak dużo, jak astralnych”. Powiedział także: „Ból fizyczny pochodzący od choroby fizycznej nie jest tak wielki, jak spowodowany przez zazdrość, złość i nienawiść. Osoba zazdrosna cierpi nie śpiąc całą noc, podczas gdy osoba odczuwająca ból fizyczny cierpi przez pewien czas, a potem zmęczona zasypia”. Mistrzowie Mądrości podają sposób na opanowanie tych ciał. Są to główne problemy życia, a Mistrzowie dostarczają pozytywnych rozwiązań, które można zastosować na poziomie fizycznym w naszym życiu codziennym. Nigdy nie będą nas uczyć filozofii czy spekulacji, które cieszą nasz umysł niby opium. Mistrzowie uczą za to praktycznych rzeczy, które można zastosować na co dzień. Uczą nas i uczą, aż zaczniemy działać. Nie są zadowoleni, jeśli ich rozumiemy. Zadowoleni są tylko wtedy, gdy zaczynamy działać zgodnie z ich zasadami. To, czego uczą, nie należy tylko do nich samych. Jest to coś, co ich samych podniosło na wyższy poziom. Pragną dla nas tego samego. Ich miłość i braterska postawa pozwala im niestrudzenie uczyć nas wciąż od nowa, bez śladu przygnębienia czy rozczarowania. Uczą i uczą, poprzez wieki i tysiąclecia. Widzą, że nie ma miejsca na rozczarowanie, bo zawsze jest grupa istot ludzkich, które dopiero co wyszły z królestwa zwierząt; podobnie jak w szkole czy na uniwersytecie każdego roku jest nowa grupa studentów z niższych klas. Profesor każdego roku musi nauczać tej samej lekcji i ten sam program. Co się dzieje, gdy zaczyna go nudzić nauczanie wciąż tych samych rzeczy? Tak więc Mistrzowie nie czują zmęczenia tym, czego uczą. Zamiast tego zamieniają monotonię w nowość. Zawsze mogą uczyć tego samego w nowy sposób. Ich nauki zawsze są świeże. Zawsze, gdy mamy dobry

apetyt, czujemy świeżość jedzenia. Chociaż jedliśmy w naszym życiu już tysiące razy, mimo, że jedzenie jest takie samo, znów – jeśli mamy apetyt – czujemy jego świeżość. Mistrzowie znają ten sekret i czynią swą mądrość zawsze świeżą.

Istnieje też parę mniejszych problemów, którymi zajmują się Mistrzowie. Jednym z nich jest problem religii. Widzimy, że wyznawca jednej religii próbuje przestrzegać jej norm i żyje w ciągłym lęku przed innymi religiami. Mistrzowie uczą nas komunikatywności poprzez religie, ponieważ religie są jak święte szkoły. Celem religii jest dyscyplina, a przedmiotem treść wspólna wszystkim religiom. Treść i cel zawsze są tym samym, ale ponieważ człowiek pragnie zmian, następują one wciąż w ugrupowaniu ludzkości na Ziemi. Owym ugrupowaniem zarządza inteligencja tego globu, którą Mistrzowie zwą Manu. W każdej grupie istnieją oddzielne związki myślowe rozwijające się poprzez setki tysięcy; rozwijające różne postawy i symbole starodawnej mądrości. Każda taka postawa tworzy religie, a celem religii jest próba człowieka poznania nieznanego. Podobnie próbuje człowiek zaprowadzić pokój i zadowolenie, uwolnić się od własnych myśli i koncepcji, upodobań i niechęci. Mistrzowie uczą nas pozytywnego nastawienia do religii. Nigdy nie mówią, byśmy zostawili naszą religię i poszli za nimi. Nigdy nie mówią, abyśmy nie wierzyli naszym starym wierzeniom, natomiast uczą nas właściwej postawy wobec naszych starych przekonań, które często przyjmujemy na oślep. Nie wierzą w uświadamianie ideologiczne ani zmianę religii przez osobę. Nie pragną, abyśmy zmieniali jedną religię na drugą. Nie pragną też narzucać naszym umysłom naszych przekonań. Nie wstrzykują nam wiedzy i nie wprowadzają rzeczy nowych i dziwnych. Stymulują to, co w nas już istnieje, tak jak magnes stymuluje magnetyzm żelaza bez narzucania mu własnego magnetyzmu. Taka jest prawdziwa postawa Mistrzów wobec nas. Wiedzą oni, że każdy z nas jest samowystarczalnym instrumentem posiadającym ciało, umysł, zespół zmysłów i inteligencję. Uznają, że każdy jest panem samego siebie i nie chcą nikogo ubezwłasnowolnić. Kiedy mąż traktuje swą żonę jako własność, popełnia wobec niej nadużycia i potem cierpi. Podobnie żona pragnie posiadać swego męża, przyjaciel chce posiadać przyjaciela i odczuwa zazdrość, gdy jego przyjaciel jest miły w stosunku do innych osób. Przyczyną cierpienia jest posiadanie. Mistrzowie nie są naszymi właścicielami i uczą nas nieposiadania kogokolwiek, nawet syna, męża czy żony. Wypełniają wobec nich swe obowiązki, ale ich nie posiadają. Potrzebne tu jest uwolnienie się od innych, przerwanie wszelkich krepujących nas więzów. Jest to jedyna prawdziwa droga do szczęścia. Mistrzowie będą szczęśliwi, jeżeli będziemy się rozwijać. Nie uszczęśliwia ich nasza gotowość do podążania za nimi. Pozwalają nam iść za sobą, ale tylko do pewnego stopnia. Każdy powinien przyczyniać się do ogólnego dobra. Każdy jest w równym stopniu indywidualnością. Cały kosmos nie byłby kompletny, gdyby brakowało w nim kogokolwiek. Każdy jest tylko częścią całości. Oto, czego uczą nas o diecie i pożywieniu. Nie obstają przy jakichkolwiek zasadach, lecz oświecają nas. Nasze stadium ewolucji warunkuje upodobanie do określonego pożywienia. Nie chodzi tu o wegetarianizm czy nie wegetarianizm, jest to problem indywidualnych potrzeb. Tak, jak lekarz wypisuje dla kogoś receptę, tak dieta przypisana jest nam w sposób duchowy; Mistrzowie jej nam nie dają, lecz uczą, jak ją mamy sobie dobrać. Nie dają instrukcji w żadnych sprawach osobistych. Wolność w sprawach niezasadniczych, jedność w sprawach istotnych i miłość bliźniego we wszystkich sprawach – jest to zdanie jednego z Mistrzów, który raz jeszcze całą starożytną mądrość podsumował w swych książkach dla XX stulecia. Dał on dla współczesnego człowieka syntezę mądrości, napisaną w sposób jasny i nie techniczny. Wiemy, że chodzi tu o Tybetańczyka Mistrza Djwhal Khul. Oczywiście, daje tu tylko jeden przykład, można podać ich wiele. Jednak podawanie tych przykładów nie ma sensu, ponieważ nie znamy Mistrzów osobiście. Jeśli bardzo podekscytowany powiem, że moim Mistrzem jest Morya, znaczy to tylko, iż jest nim ignorancja, bo nie mam pojęcia o żadnych Mistrzach. Chwalenie się i powoływanie na Mistrza nie ma znaczenia.

Są tacy uczniowie, którzy siedzą codziennie w medytacji i wyobrażają sobie, że ich Mistrzowie przychodzą do nich i dyktują im polecenia dotyczące życia codziennego; czy mają jeść chleb, czy masło. Znam uczniów, którzy mają wiele ksiąg napisanych jakoby przez Mistrzów. Wszystko to jest tylko astralnym samoogłupianiem, zaślepieniem własną ignorancją. Mistrzowie zawsze podkreślali, że dopóki ciało emocjonalne nie zostanie całkowicie oczyszczone, dopóki czysta inteligencja nie zostanie uwolniona od pożądań emocjonalnych, nie mamy co marzyć o spotkaniu Mistrza. Nie powinno to nas zniechęcać, lecz zachęcać do oczyszczania się.

Wśród Mistrzów, których imiona znamy, znajdują się Mistrz Morya, Mistrz Koot Hoomi (Kuthumi), Mistrz Tybetańczyk, Mistrz C.VV., Mistrz Hilarion. Są setki i tysiące Mistrzów pracujących dla dobra ludzkości, nie sądzę jednak, aby zdradzanie ich imion było komukolwiek potrzebne. Mistrzowie istnieją poprzez wiele narodzin i śmierć. Jeśli imię należy do osoby w jednym życiu, ma to pewne znaczenie. Potrzebne to jest choćby do podpisania czeku w banku. Jeżeli jednak Mistrz nosi to samo imię przez 5000 lat, poprzez narodziny i śmierć (przykładem może być Mistrz Djwhal Khul, zwany tak już od 5000 lat), to jaki sens ma zdradzanie jego imienia, kiedy nie jest to potrzebne nawet do podpisania kawałka papieru?

Raz jeszcze dziękuję wam za przybycie.

Inwokacja

Niech światło we Mnie będzie światłem przede mną,
Nie nauczę się widzieć je we wszystkim.
Niech dźwięk wypowiedany ukaże światło we mnie,
Niech słucham go podczas, gdy inni mówią.

Niech cisza we mnie i dookoła mnie pojawi się,
Cisza, którą przerywamy w każdej chwili,
Niech wypełni ciemność hałasu, który czynimy
I przekształci ją w Światło naszego środowiska.

Niech cnota będzie siłą mojej inteligencji,
Niech spełnienie będzie moją zdobyczą,
Niech mój cel kształtuje cel naszej ziemi,
Niech mój plan będzie uosobieniem Boskiego Planu.

Mówmy ciszą bez przełamywania jej,
Żyjemy w świadomości środowiska,
Twórzmy światło w radości,
Bądźmy warci odnalezienia miejsca w Wewnętrznym królestwie.

OM

Mistrz E. K.

INSTITUTE FOR PLANETARY SYNTHESIS
POB.128, CH-1211 GENEVA 20, Switzerland
Tel./Fax +41 (0)22 733.88.76
E-mail: ipsbox@ipsgeneva.com
Website <http://www.ipsgeneva.com>